

GREENPEACE: KOPALNIA „JAN KARSKI” GROZI ZNISZCZENIEM PRZYRODY POLESIA

Powstanie kopalni węgla kamiennego „Jan Karcki” może zagrozić cennym obszarom przyrodniczym oraz naruszyć zasoby wodne Lubelszczyzny. Takie wnioski płyną z analizy opracowanej przez dr. Sylwestra Kraśnickiego, hydrogeologa i specjalisty w zakresie oddziaływania górnictwa na środowisko. Greenpeace przekazał dokument do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie prowadzącej postępowanie, które zaważy na losie Poleskiego Parku Narodowego i przyrody regionu.

Polesie Lubelskie to obszar o wyjątkowej wartości przyrodniczej. Znajduje się tu część międzynarodowego Rezerwatu Biosfery UNESCO „Polesie Zachodnie”, Poleski Park Narodowy oraz obszar Natura 2000, będący unikatową w skali kraju ostoją zagrożonego wyginięciem żółwia błotnego. Los wszystkich tych miejsc jest zagrożony przez planowaną w tym rejonie eksploatację węgla kamiennego. O koncesję na wydobycie stara się spółka PD CO, oddział australijskiej Praire Mining Limited.

Według planów firmy wydobycie węgla kamiennego z poleskiego złoża miałyby odbywać się metodą „na zawał” i osiągać 8 mln ton rocznie. Wydobycie to może spowodować pęknięcie i przemieszczanie skał, w których zlokalizowany jest Główny Zbiornik Wód Podziemnych nr 407 „Niecka Lubelska”. Zbiornik ten to naturalny rezerwuuar, gromadzący wody podziemne i zaopatrujący w wodę mieszkańców Lubelszczyzny. Eksploatacja złoża węgla oznacza osuszenie okolicznego terenu, czego konsekwencją będą straty wód podziemnych, obniżanie poziomu wód gruntowych i utrudniony dostęp do wody dla mieszkańców. Spadek poziomu wód podziemnych może też dotknąć tereny Poleskiego Parku Narodowego, który jest chronionym i cennym kompleksem obszarów podmokłych.

- Inwestor nie wykonał dokumentacji hydrogeologicznej na terenie planowanej kopalni, a zatem nie posiada opracowanej dokumentacji opisującej wody podziemne na tym obszarze. Znaczna większość oddziaływań potencjalnej kopalni na wody podziemne i powierzchniowe jest więc nierozpoznana. Raport przedstawiony przez inwestora deklarował, że wydobycie węgla nie wpłynie znacząco na stan wód podziemnych. Niestety, z braku odpowiednich danych, przewidywania spółki dotyczące oddziaływania na wody powierzchniowe i podziemne nie są wiarygodne - mówi autor ekspertyzy, dr Sylwester Kraśnicki.

Na skutek przemieszczania skał w procesie wydobycia może dochodzić do miejscowych podtopień, jak i osuszenia niektórych terenów. Szkody górnicze mogą także zmienić bieg strumieni i rzek. Cenne obszary podmokłe - rezerwat przyrody "Jezioro Świerszczów" oraz obszar Natura 2000 "Dobromyśl" - są miejscami, w których każda modyfikacja obecnych stosunków wodnych oznacza zagrożenie dla chronionych tam gatunków. Niektóre torfowiska wymagają ściśle określonego poziomu wody, tymczasem w obrębie złoża możliwe będzie opadanie wód powierzchniowych i podziemnych nawet o kilka metrów, ale także zalewanie dużych terenów. W obu tych przypadkach oznacza to zniszczenie cennych siedlisk.

- Zmiany poziomu wód na skutek wydobycia węgla to główna część problemu. Będziemy mieć jednak do czynienia także z pompowaniem zanieczyszczonych wód kopalnianych. Oprócz dużego ładunku soli - np. obecnie istniejąca kopalnia „Bogdanka” co roku odprowadza jej ok. 5 tys. ton - wody te zawierają będą duży ładunek metali ciężkich. Analiza szacuje, że w wyniku eksploatacji węgla w kopalni „Jan Karski” do okolicznych rzek, Mogielicy i Wieprza, trafić może nawet 80 ton ołowiu i 60 ton arsenu oraz pewne ilości metali ciężkich: rtęci i kadmu, będących pierwiastkami toksycznymi, kumulującymi się w organizmach żywych - wyjaśnia dr Kraśnicki.

Zapadliska i przemieszczanie skał, będące efektem prac górniczych, spowodują zmiany w stosunkach wodnych na obszarach podmokłych chronionych na obszarze Natura 2000 „Dobromyśl”, który jest jedną z największych i najważniejszych ostoi żółwia błotnego w naszym kraju. Jest on gatunkiem zagrożonym wyginięciem, dla którego kluczowe są naturalnie zachowane obszary podmokłe. Wydobycie węgla i budowa infrastruktury wydobywczej w odległości mniej niż kilometra od tego obszaru, zagrazi populacji tego gatunku.

- Lokalizacja nowych kopalni węgla na terenie Polesia oznacza zniszczenie cennych przyrodniczo terenów, zagrożenie dla populacji żółwia błotnego oraz istotne ryzyko dla Poleskiego Parku Narodowego. Zgoda na wydobycie byłaby ciosem w wyjątkowy obszar, który wymaga zachowania naturalnych i niezakłóconych stosunków wodnych. Decyzja, która zaważy na losie Parku Narodowego i cennych ostoi przyrody, należy do lubelskiego RDOŚ. W konsultacjach społecznych aż 6,5 tys. osób sprzeciwiło się planom budowy kopalni. To jasne sygnały dla RDOŚ, że kopalnia w tym miejscu nie ma racji bytu - powiedział Łukasz Supergan z Greenpeace.